



Czcij ojca swego i matkę swoją... - cz. 1a

Przykazanie *Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie* 2 Mojż. 20:12, rozumiem jako szanowanie rodziców. Według mnie zasługują na naprawę mnóstwo szacunku z naszej strony. To oni nas wychowują, dbają o nas, zapewniają nam utrzymanie. Rodzice myślą dużo dalej i widzą znacznie więcej w przeciwieństwie do nas. Na przykład rodzice będą nam mówili, żeby jeździć na rowerze w kasku, a my będziemy jeździć bez niego. Przez jakiś czas będziemy jeździli bez niego i nic się nam nie stanie, ale pewnego razu wybierzemy się na wycieczkę i przewrócimy się, choć będziemy umieli jeździć perfekcyjnie. Będziemy mieli już na całe życie rozharatane czoło i bliznę do końca życia, a wręcz może nam się przytrafić coś gorszego. Gdybyśmy jeździli w kasku, tak jak kazali nam rodzice, nic takiego by się nie stało. To nie tylko wykonywanie prośb, ale też liczenie się z ich zdaniem.

Powinniśmy wiedzieć, że jeśli rodzice zakazują nam coś robić, to zawsze robią to z troski o nas. Rodzice opisani na kartach Biblii błogosławili swoim dzieciom. Także nasi rodzice mają coś dla nas odłożone. Uważam, że nie chodzi tu tylko o naszych ziemskich rodziców, ale też o Pana Boga. Nasz Ojciec Niebiański ma dla nas miejsce w niebie, a także pomoc w postaci Orędownika – Pana Jezusa.

Od tego Wielkiego Rodzica dostajemy też rady. Znajdują się one w różnych miejscach w Biblii. Jednym z miejsc, gdzie rady od Pana Boga się znajdują, jest List do

Tymoteusza. Autor tego listu, apostoł Paweł, traktował Tymoteusza jak syna. Dlatego tutaj znajdziemy wiele wskazówek. Przy udzielaniu błogosławieństw, biblijni ojcowie także dawali porady swoim synom.

Możemy znaleźć wiele innych miejsc, gdzie zamieszczone są Boże rady. Jeśli zwracamy się o pomoc do rodziców, zwróćmy się także o nią do naszego Niebiańskiego Ojca. On nam nie pomoże wprost. Będzie od nas wymagał prawdziwej chęci dostania pomocy. Według mnie, jeśli spełnimy ten warunek, na pewno dostaniemy odpowiedź.

Kiedy coś robimy, zawsze pamiętajmy, aby nie przynieść wstydu rodzicom i Panu Bogu. Uważam, że każdy rodzic byłby smutny, gdyby jego dziecko zachowywało się nieodpowiednio. Jeśli dziecko źle się zachowuje, świadczy to źle o jego rodzicu. Zapewne nikt nie chce, by jego rodzice byli smutni z powodu zachowania ich dziecka. Jeśli będziemy darzyć szacunkiem Pana Boga będzie On z tego zadowolony, jak nasi ziemscy rodzice. Każdy rodzic chce, żeby jego dziecko dawało dobry przykład. Dlatego zachowujmy się odpowiednio także wtedy, gdy nie ma przy nas rodziców. Pamiętajmy, że Pan Bóg zawsze nas obserwuje i nie chce zobaczyć naszego niewłaściwego zachowania. Pan Bóg przygotował dla nas miejsce, więc podziękujmy mu dobrym zachowaniem.

Olszewski Krzysiu